

BP MIŁOSŁAW KOŁODZIEJCZYK

POWOŁANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE JAKO PODSTAWA, WARUNEK I KRYTERIUM POWOŁANIA KAPŁAŃSKIEGO

1. UZASADNIENIE TEMATU I ZAKRES PROBLEMATYKI

W dotychczasowym¹ rozwoju chrześcijańskiej myśli teologicznej nie zawsze dostrzegano — jak podkreśla kard. G. Garrone² — rzeczywistą łączność i ciągłość między szczegółowymi powołaniami kościelnymi a ogólnym i powszechnym powołaniem chrześcijańskim. Stwierdza on również, że od czasu II-go Soboru Watykańskiego trzeba mieć wciąż w żywej świadomości prawdę, że powołanie kapłańskie czy zakonne mieści się wewnątrz powołania chrzcielnego. Dostrzeżenie znaczenia łaski chrzcielnej i zaangażowania się w realizowanie chrześcijańskiego powołania, to konieczne założenia dla zrozumienia szczegółowych powołań kościelnych. Pełnienie posługi kapłańskiej czy życie zakonne — podsumowuje swoje wywody kard. G. Garrone — to szczegółowe sposoby życia chrześcijańskiego. Podobne stwierdzenia podzielają tacy teologowie jak D. Chenu³ czy Y. Congar⁴.

Powyższe stwierdzenia — wydaje się — uzasadniają dostatecznie potrzebę oddzielnego rozpatrzenia tematu powiązania kapłańskiego powołania z ogólnym powołaniem chrześcijańskim, zwanym także powołaniem chrzcielnym.

Problematyka teologiczna, dotycząca pojęcia chrześcijańskiego powołania człowieka, jest bardzo szeroka i różnorodna. Do jej ożywienia

¹ Artykuł poniższy zawiera treść referatu pod tym samym tytułem, wygłoszonego 23 listopada 1978 r. w Częstochowie, podczas sympozjum nt. *Teologia znaków powołania kapłańskiego*.

² Por. G. Garrone, *Les besoins de l'Eglise et les jeunes d'aujourd'hui*, [w:] D. Chenu, Y. Congar, G. Garrone, *La vocation religieuse et sacerdotale*, Paris 1969, 49.

³ Por. D. Chenu, *Vocations particulières et grâce baptismale*, tamże, 7—21.

⁴ Por. Y. Congar, *Baptême, sacerdoce et vie religieuse*, tamże, 23—34.

i uaktualnienia przyczynił się w dużej mierze rozwój nauk biblijnych. Inicjatorem badań nad pojęciem powołania człowieka w Biblii był L. Cerfaux, głównie przez swoje studium o teologii Kościoła u św. Pawła⁵. Wyniki badań w tym zakresie zostały wykorzystane przy opracowywaniu dokumentów soborowych, a zwłaszcza w duszpasterskiej konstytucji o Kościele w świecie współczesnym.

W szczególny sposób pojęciem chrześcijańskiego powołania człowieka zainteresowali się niektórzy teologowie moraliści, przyjmując to pojęcie za podstawę całej moralności chrześcijańskiej⁶. Zagadnienie chrześcijańskiego powołania człowieka nie może być obce i teologii dogmatycznej. Rzutuje ono bowiem, w zasadniczy sposób, na teologiczną antropologię i wchodzi organicznie w teologię łaski.

Z zakresu bogatej problematyki chrześcijańskiego powołania człowieka przypomniane zostaną w obecnym artykule niektóre tylko stwierdzenia, wynikające w znacznej mierze z nauki II Soboru Watykańskiego. Mianowicie te, które wydają się konieczne jako przesłanki do wniosków sformułowanych w dalszej części artykułu, dotyczących ścisłego powiązania powołania kapłańskiego z chrześcijańskim powołaniem: o ile powołanie chrześcijańskie stanowi podstawę, a jego realizacja warunkiem i kryterium łaski powołania kapłańskiego.

2. OGÓLNE POJĘCIE POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

II Sobór Watykański ujmuje zagadnienie chrześcijańskiego powołania w ramach i na tle całościowego czyli integralnego powołania człowieka — *integra vocatio hominis* (por. DM 8). W ramach tego zagadnienia stwierdza naprzód, że chrześcijańskie powołanie ma swą ostateczną podstawę w odwiecznym planie Boga wobec człowieka. „Przedwieczny Ojciec — wyjaśnia dogmatyczna konstytucja o Kościele — na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił ich też po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia, przez wzgląd na Chrystusa, Odkupicie-

⁵ L. Cerfaux, *La théologie de l'Eglise suivant saint Paul*, Paris 1948. Także wielu polskich biblistów zajmowało się problematyką powołania człowieka: K. Romaniuk, *Powołanie w Biblii*, Katowice 1975; A. Jankowski OSB, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie św. Nowego Testamentu*, Katowice 1972; J. Stępień, *Biblijna idea powołania człowieka*, [w:] Bp B. Bejze, *W kierunku człowieka*, Warszawa 1971, 119—132; St. Grzybek, *Elementy konstytutywne biblijnego powołania*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 5 (1977), 19—30.

⁶ Por. Bp St. Smoleński, *Powołanie chrześcijańskie*, [w:] *Zarys teologii moralnej*. T. 1: *Istota powołania chrześcijańskiego*, Opole 1976; tenże, *Teologia moralna powołania chrześcijańskiego*, „Analecta Cracoviensia” 2 (1970), 189—206; B. Inlender, *Nadprzyrodzone powołanie człowieka*, „Ateneum Kapłańskie” 62 (1970), 196—207.

la... A wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym..." (KK 2).

Odwieczny plan Boga wobec człowieka ma więc niejako dwa etapy: stworzenie — połączone z wyniesieniem człowieka do stanu nadprzyrodzonego — oraz odkupienie, umożliwiające człowiekowi, także po upadku grzechowym, realizację nadprzyrodzonego jego powołania.

Powołanie człowieka rozpoczęło się w akcie stworzenia go przez Boga jako osoby czyli istoty rozumnej i wolnej. Dzięki temu człowiek „przerasta cały świat rzeczy” i słusznie „uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych”, ponieważ uznaje „w sobie duszę duchową i nieśmiertelną” i dlatego sam „pod okiem Boga decyduje o własnym losie” (KDK 14). Powołanie człowieka nabrało szczególnego wymiaru z chwilą wyniesienia go przez Boga do stanu nadprzyrodzonego, do uczestnictwa w życiu samego Boga. Na marginesie omawianego tematu pozostaje już zagadnienie, czy dokonał tego Pan Bóg w momencie stworzenia pierwszego człowieka, czy też później — na pewnym etapie jego historii. „Osobliwą racją godności ludzkiej — wyjaśnia Sobór w duszpasterskiej konstytucji o Kościele w świecie współczesnym — stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga. Człowiek już od samego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy” (KDK 19). Chodzi tu o powołanie nadprzyrodzone, którego człowiek w żaden sposób nie może zrealizować przy pomocy naturalnych tylko swoich uzdolnień, ale potrzebuje do tego szczególnej pomocy ze strony Pana Boga.

Nie opuścił Pan Bóg ludzi, jak już zaznaczono, także po grzechowym upadku człowieka (por. KK 2). Dzięki Chrystusowemu odkupieniu ludzie zostają wyzwoleni z niewoli grzechu i ponownie mogą zmierzać do wyznaczonego im pierwotnie przez Boga nadprzyrodzonego celu. W ten sposób dzieło odkupienia wchodzi w dzieło stworzenia, podejmuje je na nowo i dopełnia — jako wyraz miłości Boga do człowieka — umożliwiając mu odzyskanie zerwanej i utraconej, przez grzech, przyjaźni z Bogiem. „Tajemnica człowieka — oświadcza Sobór — wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego... Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (KDK 22). Jezus Chrystus — jako Pośrednik między ludźmi a Bogiem — wydał samego siebie na okup za wszystkich ludzi, za całą ludzkość (por. 1 Tym 2, 5) i pojednał ją z Bogiem głównie „przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebego Wniebowstąpienia” (KL 5). Aby człowiek mógł zrealizo-

wać swoje nadprzyrodzone powołanie, dzięki skutkom Chrystusowego odkupienia, musi się z Nim zjednoczyć. „Wszyscy ludzie — oświadcza konstytucja dogmatyczna o Kościele — powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy” (KK 3).

Na płaszczyźnie swojego powołania nadprzyrodzonego człowiek jest uzależniony od zjednoczenia się z Chrystusem-Odkupicielem, od jego pomocy, co stwierdza przypowieść o zależności winnej latorośli od swego krzewu: „beze Mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5). Powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu i szczęściu Boga stało się teraz, kiedy upadły człowiek może je zrealizować tylko dzięki Chrystusowemu odkupieniu, powołaniem chrześcijańskim.

Chrześcijańskie powołanie człowieka obejmuje zarówno jego przeznaczenie na płaszczyźnie natury jak i jego nadprzyrodzone powołanie na płaszczyźnie łaski. Obydwa wymiary chrześcijańskiego powołania (doczesny i ziemski oraz ostateczny i nadprzyrodzony) są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się uzupełniają. Nadprzyrodzone powołanie człowieka nie przeszkadza realizacji jego powołania doczesnego, albowiem „nie pomniejsza zadań ziemskich człowieka, lecz raczej wspiera ich spełnianie nowymi pobudkami” (KDK 21). W polemice z ateistycznym humanizmem Sobór podkreślił, że „uznanie Boga nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali: Bóg-Stwórca bowiem uczynił człowieka rozumnym i wolnym; lecz przede wszystkim człowiek powołany jest jako syn do samej wspólnoty z Bogiem i do udziału w Jego szczęściu... Natomiast przy braku fundamentu Boga i nadziei życia wiecznego (czyli nadprzyrodzonego powołania), godność człowieka, jak to dziś często widać, doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a zagadki życia i śmierci, winy i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w rozpacz” (KDK 21). Doczesne powołanie człowieka jest jednak podporządkowane nadprzyrodzonemu jego powołaniu, ponieważ „osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka — wyjaśnia duszpasterska konstytucja o Kościele w świecie współczesnym — do uczestniczenia w życiu Boga” (KDK 19).

Chrześcijańskie powołanie człowieka można więc określić⁷ jako naturalne i nadprzyrodzone wyposażenie, udzielone człowiekowi przez Boga w akcie stworzenia i odkupienia, a wzywające człowieka do uczestniczenia w życiu i w szczęściu Boga oraz umożliwiające mu osiągnięcie tego celu w łączności z Chrystusem Odkupicielem i — dodajmy — z założonym przez Niego Kościołem. „Ten pielgrzymujący Kościół — stwier-

⁷ Bp. St. Smoleński, *Teologia moralna*, 189, 203.

dza Sobór — konieczny jest do zbawienia... Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie — wnioskuje dogmatyczna konstytucja o Kościele — którzy wiedząc, że Kościół został założony przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź w nim wytrwać” (KK 14).

Kościół o tyle jest konieczny i pomocny w realizowaniu nadprzyrodzonego powołania człowieka, o ile stanowi on odpowiednie środowisko i dostarcza środków pomocnych do rozwijania życia łaski. Sobór wyjaśnia, że w Kościele „wyposażeni w tyle i tak potężnych środków zbawienia, wszyscy wierni chrześcijanie jakiegokolwiek sytuacji życiowej oraz stanu powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec doskonały jest” (KK 11).

Chrześcijańskie powołanie człowieka konkretyzuje się ostatecznie w powołaniu do świętości, do której zostali powołani przez Boga wszyscy ludzie, a zwłaszcza wszyscy chrześcijanie. Wyjaśnia to obszernie piąty rozdział dogmatycznej konstytucji o Kościele „O powszechnym powołaniu do świętości w Kościele”⁸. Vladimír Truhlar⁹ wykazuje, że tak mocno zaakcentowana przez ostatni Sobór teza o powszechnym powołaniu do świętości propagowana była już w okresie Soboru w Konstancji (1414—1418) przez znanego ówczesnego teologa Jana Gersona¹⁰. Jednak nie znalazła ona wówczas należnego uznania i poszła w zapomnienie. Dopiero II Sobór Watykański stwierdza wyraźnie, że „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałej miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób bycia” (KK 40). Postępowanie chrześcijan winno być godne i na miarę otrzymanych w akcie stworzenia i odkupienia darów Bożych. „Na osiągnięcie tej doskonałości wierni powinni obracać swe siły — zaleca Sobór — otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego...” (KK 40). Po przedstawieniu rozmaitych form praktykowania tej samej świętości (por. KK 41) i dróg oraz środków prowadzących do świętości, Sobór jeszcze raz stwierdza, że „wszyscy chrześcijanie są zachęceni i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu” (KK 42), jaki obrali — trzeba dodać — na podstawie konkretnej łaski ich chrześcijańskiego powołania.

Chrześcijańskiemu powołaniu człowieka odpowiada więc, wspólne dla wszystkich ochrzczonych, powołanie do doskonałości i świętości. Również to powołanie jest powszechne i wiążące we wszystkich konkret-

⁸ Por. artykuł pod tym samym tytułem ks. J. Chmiela w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, 267—284.

⁹ V. Truhlar, *Rasserenanti orizzonti conciliari*, Roma 1969, 197 n.

¹⁰ Joannis Gersonis, *Opera omnia*, vol. III, Antwerpen 1706, 437—441.

nych sytuacjach życiowych, funkcjach i szczegółowych powołaniach. W tym stwierdzeniu, zaakcentowanym przez ostatni Sobór, widzi D. Chenu¹¹ reakcję przeciw mniej lub więcej świadomie rozpowszechnionemu mniemaniu, że istnieją jakoby dwie kategorie chrześcijan: jedni wezwani do stanu doskonałości przez szczególne i uprzywilejowane powołanie, a drudzy, zajmujący się tylko banalnymi sprawami ziemskimi, mogą zrealizować jedynie minimum konieczne do zbawienia. Tymczasem wszyscy chrześcijanie w jednakowym stopniu zostają wezwani do świętości, chociaż winni ją realizować na własnych i rozmaitych drogach życiowych¹².

3. POWIĄZANIE DARU ŁASKI POWOŁANIA KAPLAŃSKIEGO Z REALIZACJĄ POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, dotyczące ogólnego powołania chrześcijańskiego czy chrzcielnego, obecnie — zgodnie z tematem — należy przejść do ustalenia jego powiązań ze szczegółowymi powołaniami kościelnymi, a zwłaszcza z łaską powołania kapłańskiego.

Szczegółowe powołania kościelne łączą się, w świetle wypowiedzi Magisterium Kościoła i wyjaśnień teologicznych, ze skutkami sakramentu chrztu. Nie tylko powołanie świeckiego chrześcijanina, ale również zakonne czy kapłańskie powołanie wyrasta z sakramentu chrztu. „Konsekracja zakonna — wyjaśnia soborowy dekret o doskonałości zakonnej — korzeniami sięga głęboko w konsekrację chrztu i pełni ją wyraża” (DZ 5), a „powołanie kapłańskie — jak stwierdza Kongregacja dla formacji katolickiej — włączone jest w szerszą płaszczyznę powołania chrześcijańskiego, zakorzenionego w sakramencie chrztu”¹³. D. Chenu stwierdza zaś, że wspólnym i trwałym mianownikiem dla wszystkich powołań kościelnych jest chrzest¹⁴. Praca nad rozwojem chrześcijańskiego powołania, nad dążeniem do uświęcenia się „polega na odświeżeniu w sobie, pogłębieniu i rozwinięciu uzyskanych przez chrzest rysów Chrystusa”¹⁵.

W kontekście należy przypomnieć i tę prawdę, że skutki sakramentu chrztu dotyczą nie tylko poszczególnych wiernych, ale i całego Kościoła, przyczyniając się do jego rozwoju i wzrostu. Sakrament chrztu rodzi Kościół. Prawidłowy więc rozwój skutków sakramentu chrztu wi-

¹¹ Por. D. Chenu, *Vocations*, 10.

¹² Por. W. Schenk, *Uświęcenie kaptana przez liturgię*, [w:] J. Majka, *Osobowość kapłańska*, Wrocław 1976, 183—189.

¹³ *Zasady podstawowej formacji kapłańskiej*, II 5.

¹⁴ Por. D. Chenu, *Vocations*, 12.

¹⁵ M. Gogacz, *Nadprzyrodzone spotkanie człowieka z Bogiem*, [w:] Bp B. Bejze, *W kierunku człowieka*, 173.

nien zapewnić całemu Kościołowi wypełnianie tych funkcji, jakie są konieczne dla jego istnienia, rozwoju oraz wykonywania zbawczego jego posłannictwa.

Wydaje się już zbyt szersze rozpatrywanie twierdzenia, że początkiem realizacji powołania chrześcijańskiego, i to w formie już konkretnej i osobistej, jest sakrament chrztu. Natomiast trzeba się zastanowić bardziej szczegółowo, w jaki sposób chrzest wpływa na różnorodność chrześcijańskich powołań i w którym z jego skutków można by się dopatrywać zarodków specyfikacji wspólnego wszystkim powołania chrześcijańskiego.

Sakrament chrztu włącza wiernego do wspólnoty Kościoła, do mistycznego Ciała Chrystusa. „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni — stwierdza św. Paweł — aby stanowić jedno ciało” (1 Kor 12, 13). I od początku chrześcijaństwa w sakramencie chrztu widziano obrzęd włączający do Kościoła. Nie wyobrażano sobie włączenia do Kościoła bez sakramentu chrztu. Wspólnotowa zaś natura Kościoła domaga się różnorodności form chrześcijańskiego powołania. Można więc wnioskować, że różnorodne potrzeby życiowe wspólnoty Ludu Bożego¹⁶, która się rozwija i powiększa przez sakrament chrztu, postulują i określają dokładniej chrześcijańskie powołanie przez szczegółowe formy kościelnych powołań. Wszystkie one są darem łaski Bożej złączonej ze skutkami sakramentu chrztu.

Powszechnie przyjmowane jest w teologii katolickiej twierdzenie, że nieutralnym skutkiem sakramentu chrztu i zarazem nieutralną podstawą udziału wiernego w życiu Kościoła, jest duchowe znamię, czyli charakter sakramentalny chrztu, któremu przypisuje się eklezjalnotwórcze znaczenie. Charaktery sakramentalne, mówiąc ogólnie o wszystkich, „umiejscowiają każdego w Kościele w sposób oczywiście niejednakowy. Zróżnicowanie członków w Kościele posiada podstawę w charakterach. One bowiem wytwarzają organiczne powiązanie poszczególnych członków Kościoła zarówno z Chrystusem-Głową, jak i między sobą wzajemnie. One decydują o hierarchicznej strukturze Kościoła. Dzięki nim właśnie członkowie Kościoła posiadają określony stosunek do Chrystusa Kapłana, a konsekwentnie są przeznaczeni, uzdolnieni i zobowiązani do odpowiednich... funkcji w Kościele”¹⁷.

Przez sakramentalny charakter chrztu wierny staje się członkiem widzialnej wspólnoty Kościoła i zostaje konsekrowany do sprawowania kultu chrześcijańskiego. „Wierni przez chrzest zostają wcieleni do Ko-

¹⁶ Por. Bp M. Kołodziejczyk, *Teologia powołania chrześcijańskiego w jego wymiarze wspólnotowym*, „Analecta Cracoviensia” 7 (1976), 146.

¹⁷ I. Bieda, *Sakramentalne obdarowanie*, [w:] *Sakramenty Kościoła posoborowego*, Kraków 1970, 252 n.

ścioła — stwierdza dogmatyczna konstytucja o Kościele — dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej” (KK 11). Dlatego tylko ochrzczeni mogą przyjmować ważne inne sakramenty. Chrzcielne powiązanie wiernego z Kościołem umacnia i dopełnia znamię sakramentalne bierzmowania. „Wierni... przez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi do szerzenia wiary słowem i czynem oraz do bronienia jej” (KK 11).

Pełnienie określonych i rozmaitych funkcji we wspólnocie Ludu Bożego, do czego upoważniają charaktery sakramentalne, domaga się specjalnej pomocy łaski Bożej. Z winy człowieka może się czasem zdarzyć, że ochrzczony otrzymuje znamię sakramentalne bez łaski lub otrzymaną łaskę traci. Taki przypadek należy uznać jednak za coś nienormalnego¹⁸. Charakter sakramentalny domaga się bowiem łaski, ponieważ istnieje między nimi ścisły, prawie organiczny związek. Chodzi głównie o łaskę, zwaną sakramentalną, która zapewnia odpowiednią i konieczną pomoc do godnego wypełniania obowiązków, jakie wynikają z otrzymania danego charakteru sakramentalnego¹⁹.

Wspomniane określenie *łaska sakramentalna* wymaga bliższego wyjaśnienia. Występuje ono nie tylko w fachowym języku teologicznym, ale również i w dokumentach Magisterium Kościoła. Papież Pius XI w encyklice *Casti connubii* mówi o sakramentalnej łasce małżeństwa²⁰. Ostatni Sobór wspomina ogólnie o łasce sakramentalnej (por. DK 18) oraz wypowiada się o sakramentalnej łasce święceń diakonatu (KK 29) i konsekracji biskupiej (KK 21)²¹.

Wyjaśnienie pojęcia łaski sakramentalnej wymaga przypomnienia, że wśród skutków sprawianych przez sakramenty — na płaszczyźnie łaski — rozróżnia się łaskę tzw. wspólną i łaskę właściwą danemu tylko sakramentowi zwaną łaską sakramentalną. Do łaski wspólnej zalicza się łaskę usprawiedliwienia czyli uświęcającą wraz ze złączonymi z nią cnotami i darami Ducha Świętego. Łaskę tę można otrzymać także na drodze pozasakramentalnej, np. przez tzw. chrzest pragnienia czy krwi. Natomiast łaska sakramentalna rozdzielana jest tylko za pośrednictwem danego sakramentu. Wielość i różnorodność łask sakramentalnych wynika już z samej wielości sakramentów. Sakramenty udzielają bowiem takiej łaski, jaką oznaczają. Każdy zaś sakrament posiada własne, sobie tylko właściwe znaczenie, czyli oznacza pewną, sobie tylko właściwą ła-

¹⁸ Por. E. H. Schillebeeckx, *Chrystus sakramentem spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, 211.

¹⁹ Por. I. Bieda, jw., 255 nn.

²⁰ *Breviarium fidei*, VII 61.

²¹ Por. I. Bieda, jw., 219 nn.

skę, którą można otrzymać tylko za pośrednictwem danego sakramentu

Teologia nie potrafiła do tej pory wyjaśnić zadowalająco natury łaski sakramentalnej oraz jej stosunku do łaski wspólnej czyli uświęcającej. Rozwiązywanie wspomnianych zagadnień nie wiąże się jednak bezpośrednio z poruszonym obecnie tematem. Przy omawianym temacie wystarczy, że przypomniane zostaną stwierdzenia przyjmowane przez ogół teologów. Powszechnie przyjmuje się bowiem opinię św. Tomasza z Akwinu²², że łaska sakramentalna dodaje do łaski usprawiedliwienia, cnót własnych i darów Ducha Świętego pewną pomoc Bożą dla osiągnięcia celu danego sakramentu. W szczegółowszej interpretacji myśli Akwinaty niektórzy teologowie, idąc za Kajetanem²³, pojmują łaskę sakramentalną jako zapewnienie ze strony Boga odpowiednich łask uczynkowych, koniecznych do zrealizowania celu danego sakramentu. Łask tych udziela Pan Bóg w stosownym do tego czasie. Po rozpatrzeniu innych jeszcze interpretacji myśli św. Tomasza, jeden z polskich teologów w ten sposób podsumowuje swoje wywody: „Konsekwentnie łaska sakramentalna, będąc jakimś szczególnym naśladownictwem i odbiciem łaski Zbawiciela, daje nam bogatszy udział w życiu Bożym i uzdalnia nas do specjalnych działań nadprzyrodzonych, o ile stanowi ich ontyczną podstawę i niesie z sobą wewnętrzne wymagania odpowiednich łask uczynkowych, niezbędnych do zrealizowania tych działań... Łaska sakramentalna — pisze tenże autor — jest nam dana jako członkom Mistycznego Ciała, uzdalniając każdego do rozwijania w sobie pełni życia nadprzyrodzonego zgodnie z naturą tego członkostwa, to jest zgodnie z konkretną sytuacją i miejscem, jakie w Kościele zajmujemy. Oto eklezjalne znaczenie i eklezjalna cecha łaski sakramentalnej, bez której nie można jej należycie pojąć”²⁴. W wyjaśnieniu tym wyraźnie dochodzi do głosu powiązanie łaski sakramentalnej z sakramentalnym znamieniem, które określa miejsce danego wiernego we wspólnocie Kościoła.

Na czym polega sakramentalna łaska chrztu? Sakramentalna łaska chrztu jest łaską uświęcającą, o ile ona wewnętrznie przemienia człowieka i odradza go do nowego życia. Chrztost gładzi bowiem całkowicie wszelką winę i karę grzechową oraz udziela nowego nadprzyrodzonego życia. Ale sakramentalna łaska chrztu zapewnia chrześcijaninowi również odpowiednie łaski uczynkowe, niezbędnie konieczne do prowadzenia chrześcijańskiego życia w Kościele. Życie to zaś polega na konsekwentnym wyznawaniu Chrystusowej wiary i wypełnianiu obowiązków, jakie spoczywają na danym wiernym z racji jego przynależności do wspólnoty Ludu Bożego. „Całe zatem życie chrześcijańskie —

²²⁻²³ *Summa theologiae*. Pars III q. 62 a. 2.

²⁴ I. Bieda, jw., 220 nn.

wyjaśnia cytowany już autor — począwszy od skromnych nieraz początków aż po wzniosłe wyżyny, wypływa z sakramentalnej łaski chrztu, którą inne sakramenty umacniają, wzbogacają i w pewnym kierunku niejako uzupełniają, stosownie do pozycji, jaką ktoś zajmuje w Mistycznym Ciele, i stosownie do funkcji, jakie ma w nim spełniać”²⁵.

Skoro łaska sakramentalna chrztu pomaga wiernemu, w konkretnych warunkach jego osobistego życia, wypełniać obowiązki wynikające z chrześcijańskiego powołania, to nasuwa się wniosek, że w teź sakramentalnej łasce chrztu należałoby się właśnie dopatrywać zadatków przyszłych szczegółowych powołań kościelnych, a więc i łaski powołania do kapłaństwa. Wprawdzie wierny ochrzczony, który otrzyma w przyszłości sakramentalne święcenia kapłańskie, będzie miał prawo do sakramentalnej łaski kapłaństwa, aby mógł godnie wypełniać związane z nim zadania i obowiązki. Zanim jednak dojdzie do tego etapu swego życia, wydaje się, że Boży dar powołania do kapłaństwa wcześniej wyrasta lub przynajmniej ściśle nawiązuje do sakramentalnej łaski chrztu. Przecież łaska ta zawiera niejako w zarodku zakodowane całe przyszłe rozwinięcie się i ukształtowanie powołania chrzcielnego właśnie w formie powołania kapłańskiego. Konkretnie życie chrześcijańskie każdego wiernego pojmowane winno być bowiem jako rozkwit i dojrzewanie łaski chrztu, która w załączku zawiera wszystkie dalsze etapy postępu i rozwoju jego chrześcijańskiego powołania i doskonałości²⁶.

Chrzest i rodzące się z niego powołanie chrześcijańskie można zatem uznać za, podstawę powołania do kapłaństwa nie tylko w tym znaczeniu, że jedynie człowiek ochrzczony jest zdolny do ważnego przyjęcia sakramentalnych święceń kapłańskich, ale i w tym sensie, iż sakramentalna łaska chrztu stanowi podstawę, z której wyrasta oraz na której kiełkuje i rozwija się dar kapłańskiego powołania. Powołanie chrześcijańskie i łaska chrztu rozwija się bowiem w tym konkretnym wiernym jako powołanie do kapłaństwa. W tym sensie — wydaje się — należy rozumieć wyjaśnienie Kongregacji dla formacji katolickiej, wspomniane już wyżej, że „powołanie kapłańskie włączone jest w szerszą płaszczyznę powołania chrześcijańskiego, zakorzenionego w sakramencie chrztu”²⁷.

Nie wchodząc w zagadnienie wiążącej mocy daru łaski powołania, wydaje się jednak słuszne stwierdzenie, że dla tego wiernego, który otrzymuje łaskę powołania do kapłaństwa, jest to konkretna droga zrealizowania chrześcijańskiego powołania. Niezbyt słuszne natomiast wy-

²⁵ Tamże, 226 n.

²⁶ Por. B. Mokrzycki TJ, *Znaki historii zbawienia*, [w:] *Sakramenty Kościoła posoborowego*, 354.

²⁷ *Zasady podstawowej formacji kapłańskiej*, II 5.

daje się w tym świetle spotykane niekiedy rozstrzygnięcie, że lepiej być dobrym katolikiem świeckim niż nie stojącym na wysokości zadania księdzem. Nie można chyba w ten sposób wartościować i, w pewnym sensie, przeciwstawiać konkretnych form chrześcijańskiego powołania, wiernego świeckiego i kapłana. Wierny, który otrzymuje od Boga łaskę powołania kapłańskiego, ma jedyną — wydaje się — drogę zrealizowania swojego chrześcijańskiego powołania, drogę przyjęcia tego daru i wierności temu darowi powołania kapłańskiego i w kapłaństwie. Z daru powołania kapłańskiego nie może on sam rezygnować na korzyść powołania wiernego świeckiego. Może to mieć miejsce tylko wówczas, kiedy się stwierdzi, że dany kandydat nie ma powołania do kapłaństwa. Jeśli ma łaskę powołania do kapłaństwa, i tę łaskę dobrowolnie odrzuca i marnuje, to odrzuca konkretnie jemu dawaną przez Boga łaskę powołania chrześcijańskiego, i nie można wtedy usprawiedliwiać siebie, że lepiej być dobrym katolikiem świeckim, ale trzeba podjąć solidną współpracę z darem powołania kapłańskiego.

Skoro powołanie chrześcijańskie jest podstawą formowania się powołania do kapłaństwa, to realizacja tego pierwszego jest warunkiem i kryterium łaski powołania do kapłaństwa.

Potwierdza to najstarsza tradycja kościelna. Od mających przyjąć święcenia kapłańskie zawsze wymagano dłuższego i nienagannego życia chrześcijańskiego. Powszechnie obowiązywała zasada, że neofitom nie wolno było udzielać święceń kapłańskich. W I-szym liście do Tymoteusza św. Paweł — określając wymagania stawiane pełniącym posługę apostołską — stwierdza, że kandydat na biskupa „nie może być świeżo ochrzczony” i uzasadnia „ażeby wbiwszy się w pychę nie wpadł w diabelskie potępienie” (1 Tym 3, 6). Gwarancją godnego sprawowania zadań i obowiązków kapłańskich widziano w gorliwym życiu chrześcijańskim²⁸. Do cytowanego tekstu św. Pawła odwoływał się Sobór Nicejski (325 r.), kiedy w kanonie II zabraniał udzielania święceń kapłańskich i biskupich wiernym niedawno ochrzczonym. Podobne zakazy zostały wydane na synodzie rzymskim w r. 324 i na synodzie tolekańskim w r. 597²⁹. W praktyce nowoochrzczonych nie dopuszczano nawet do niższych święceń³⁰. Kodeks Prawa Kanonicznego wylicza w kan. 387 — między zwykłymi przeszkodami do święceń — na szóstym miejscu brak utwierdzenia w wierze. Neofici mogą być dopuszczeni do święceń dopiero wtedy, kiedy — zdaniem ordynariusza — dostatecznie zostali już wypróbowani w życiu chrześcijańskim.

²⁸ Por. K. Romaniuk, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań 1975, 946.

²⁹ Por. *Enchiridion clericorum*, 13, 14, 118.

³⁰ Fr. Bąkiewicz CM, *Prawo kanoniczne*, t. 2, Opole 1958, 125.

Mówiąc o realizacji powołania chrześcijańskiego jako warunku i kryterium powołania do kapłaństwa, należy to pierwsze ujmować w pełnym jego wymiarze zarówno naturalnym jak i nadprzyrodzonym. Przez naturalny wymiar chrześcijańskiego powołania rozumie się tutaj zdrową i w pełni rozwiniętą naturę ludzką, jak ją widział Pan Bóg w swoich stwórczych zamiarach. Chodzi o człowieczeństwo pełne i zdrowe nie tylko pod względem fizycznym, ale także — a może przede wszystkim — pod względem psychicznym: dojrzałość i równowaga psychiczna. Łaska powołania kapłańskiego, aby mogła się rozwinąć i owocować, musi mieć jako swoje podłoże zdrową i dojrzałą naturę w pełni rozwiniętego człowieka.

Warunkiem i kryterium łaski powołania kapłańskiego musi być również realizacja powołania chrześcijańskiego w jego wymiarze religijnym, jako gorliwe i przykładowe dążenie do doskonałości i świętości, do pogłębiania swojego życia wewnętrznego przez wierne wypełnianie tych obowiązków moralnych i religijnych, jakie spoczywają na wszystkich ochrzczonych. Trzeba zwracać uwagę i na to, aby to była zdrowa religijność i pobożność. Wierne przestrzeganie ogólnych chrześcijańskich zasad moralnych i gorliwe wypełnianie obowiązków religijnych to warunek i jakaś gwarancja wiernego wypełniania w przyszłości zobowiązań wynikających z przyjęcia daru powołania kapłańskiego.

Omawiany warunek zdrowego i dojrzałego człowieczeństwa oraz gorliwego dążenia do pogłębienia życia wiary przez zdrową pobożność to na pewno pozytywne kryterium daru powołania do kapłaństwa. Nie należy go jednak uważać za specyficzny znak powołania kapłańskiego, wyróżniający to powołanie od powołania np. wiernego świeckiego. Mówiąc inaczej należy stwierdzić, że nie każdy dobry, gorliwy chrześcijanin musi mieć łaskę powołania do kapłaństwa. Każdy jednak powołany do kapłaństwa winien być naprzód zdrowym fizycznie, psychicznie i moralnie człowiekiem oraz dobrym i utwierdzonym już we wierze chrześcijaninem. Nie ma zaś podstaw do twierdzenia, że każdy gorliwy chrześcijanin jest — przez to samo — powołany do kapłaństwa lub do życia zakonnego. Trzeba jednak gorliwe wypełnianie obowiązków życia chrześcijańskiego uznać za normalny niejako warunek i kryterium łaski kapłańskiego powołania.

*

Wskazane w obecnym artykule ścisłe powiązania łaski powołania do kapłaństwa z ogólnym powołaniem chrześcijańskim, którego początek stanowi łaska chrztu, jest podstawą do określania specyficznych już znaków kapłańskiego powołania, które pozwolą wyróżnić je od innych konkretnych form powołania chrześcijańskiego.

LA VOCAZIONE CRISTIANA COME FONDAMENTO, CONDIZIONE E CRITERIO DELLA VOCAZIONE SACERDOTALE

Riassunto

Dopo il Concilio Vaticano II, la vocazione sacerdotale e religiosa vengono considerate in uno stretto collegamento con la vocazione cristiana generale, cioè con quella battesimale. La vocazione sacerdotale e religiosa non sono che la sua concreta e specifica realizzazione. L'analisi del concetto della vocazione cristiana conduce, secondo l'A., alla conclusione che la grazia sacramentale del Battesimo costituisce un fondamento dal quale scaturisce e sul quale si appoggia il dono della vocazione sacerdotale. L'accettazione di quel dono rappresenta per un determinato cristiano la sua propria ed unica strada della realizzazione della sua vocazione cristiana. Invece una anteriore fedeltà ai principi della vita cristiana viene considerata come una garanzia della fedeltà alla grazia della vocazione sacerdotale. Una costante della Chiesa di ammettere all'ordinazione sacerdotale solo i candidati già per un lungo tempo confermati nella fede e nella vita cristiana costituisce proprio l'espressione di una tale convinzione. Una anteriore fedeltà alla vocazione cristiana dovrebbe essere quindi considerata quale fondamento, condizione e criterio del dono della vocazione sacerdotale. Tuttavia questo non è ancora un segno positivo della vocazione, perchè non ogni buon cristiano deve necessariamente ricevere una grazia della vocazione sacerdotale. Uno stretto legame tra il dono della vocazione sacerdotale e la vocazione cristiana generale costituisce, però, una base per poter determinare anche dei segni positivi della vocazione sacerdotale.